



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 30 sierpnia 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejszy fragment Ewangelii (Mt 16, 21-27) wiąże się z fragmentem z ubiegłej niedzieli (Mt 16, 13-20). Kiedy Piotr, również w imieniu pozostałych uczniów, wyznaje wiarę w Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego, Jezus sam zaczyna mówić im o swojej męce. Po drodze do Jerozolimy otwarcie tłumaczy swoim przyjaciółom, co Go czeka ostatecznie w świętym mieście – zapowiada swoją tajemnicę śmierci i zmartwychwstania, upokorzenia i chwały. Mówi, że będzie musiał “wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 16, 21). Jego słowa nie zostają jednak zrozumiane, bo wiara uczniów jest jeszcze niedojrzała i za bardzo związana z mentalnością tego świata (por. Rz 12, 2). Oni myślą o zwycięstwie zbyt ziemskim i dlatego nie rozumieją języka krzyża.

Perspektywa, że Jezus mógłby ponieść porażkę i umrzeć na krzyżu, sprawia, że sam Piotr się buntuje i mówi do Niego: “Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie” (w. 22). Wierzy w Jezusa – taki jest Piotr – ma wiarę, wierzy w Jezusa, wierzy; chce za Nim iść, ale nie godzi się z tym, że drogą do Jego chwały miałyby być męka. Dla Piotra oraz pozostałych uczniów – ale również dla nas! – krzyż jest czymś niewygodnym, krzyż jest “zgorszeniem”, podczas gdy Jezus uważa za “zgorszenie” ucieczkę od krzyża, co oznaczałoby uchylanie się od woli Ojca, od misji, którą On Mu powierzył dla naszego zbawienia. Dlatego Jezus odpowiada Piotrowi: “Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” (w. 23). Dziesięć minut wcześniej Jezus chwalił Piotra, obiecał mu, że będzie opoką Jego Kościoła, fundamentem; dziesięć minut później mówi do niego: “szatanie”. Jak można to zrozumieć? Zdarza się to nam wszystkim! W chwilach pobożności, zapału, dobrej woli, bliskości bliźniego patrzymy na Jezusa i idziemy naprzód; lecz w chwilach, kiedy przychodzi krzyż, uciekamy. Diabeł, szatan – jak mówi Jezus do Piotra – kusi nas. Oddalanie nas od krzyża, od krzyża Jezusa jest właśnie sprawą złego ducha, jest właśnie sprawą diabła.

Następnie, zwracając się do wszystkich, Jezus dodaje: “Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się

zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladować” (w. 24). W ten sposób wskazuje drogę prawdziwego ucznia, przedstawiając dwie postawy. Pierwsza to “wyrzeczenie się samych siebie”, co nie oznacza powierzchownej zmiany, lecz nawrócenie, radykalną zmianę mentalności i wartości. Druga postawa to wzięcie swojego krzyża. Nie chodzi tylko o cierpliwe znoszenie codziennych udręek, lecz o to, by brać na własne barki z wiarą i odpowiedzialnością tę część trudu, tę część cierpienia, której wymaga walka ze złem. Życie chrześcijan zawsze jest walką. Biblia mówi, że życie człowieka wierzącego jest bojowaniem – trzeba walczyć ze złym duchem, walczyć ze złem.

Tak więc trud “wzięcia krzyża” staje się uczestnictwem z Chrystusem w zbawianiu świata. Z myślą o tym starajmy się, ażeby krzyż, zawieszony na ścianie w domu lub krzyżyk, który nosimy na szyi, był znakiem naszego pragnienia zjednoczenia się z Chrystusem w służeniu z miłością braciom, zwłaszcza najmniejszym i najsłabszym. Krzyż jest świętym znakiem miłości Boga, jest znakiem Ofiary Jezusa, i nie można go traktować jako zwykłego przedmiotu chroniącego przed nieszczęściem czy ozdobnego wisiorka. Za każdym razem, ilekroć kierujemy spojrzenie na wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa, pomyślmy, że On, jako prawdziwy Sługa Pański, wypełnił swoją misję, oddając życie, przelewając swoją krew na odpuszczenie grzechów. I nie pozwólmy się pociągnąć w inną stronę, w pokusę Złego. A zatem, jeżeli chcemy być Jego uczniami, musimy Go naśladować, oddając bez zastrzeżeń nasze życie z miłości do Boga i bliźniego.

Niech Dziewica Maryja, złączona ze swoim Synem aż po Kalwarię, pomaga nam, byśmy się nie wycofywali w obliczu prób i cierpień, z jakimi wiąże się dla nas wszystkich dawanie świadectwa Ewangelii.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pojutrze, pierwszego września, przypada Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego. Od tego dnia do 4 października będziemy świętować wraz z naszymi braćmi chrześcijanami z różnych Kościołów i tradycji “Jubileusz Ziemi”, dla upamiętnienia ustanowienia przed 50 laty Dnia Ziemi. Życzę powodzenia rozmaitym inicjatywom, które są podejmowane w każdej części świata, takim jak koncert odbywający się dzisiaj w katedrze w Port-Louis, stolicy Mauritiusa, gdzie niestety niedawno doszło do katastrofy ekologicznej.

Z zaniepokojeniem śledzę napięcia we wschodniej części regionu śródziemnomorskiego, gdzie występują rozmaite ogniska niestabilności. Proszę, apeluję o konstruktywny dialog i o poszanowanie międzynarodowego prawa w celu zażegnania konfliktów, które zagrażają pokojowi narodów w tym regionie.

I pozdrawiam was wszystkich, którzy przybyliście dziś tutaj - z Rzymu, z Włoch i z różnych krajów. Widzę tam flagi i pozdrawiam wspólnotę zakonną z Timoru Wschodniego we Włoszech. Dzielní, z

flagami! Pielgrzymów z Londriny i Formosy w Brazylii; i młodzież z Grantorto, diecezji Vincenzy. Witajcie! Widzę także flagi polskie - pozdrawiam Polaków; flagi argentyńskie - także Argentyńczyków. Witam wszystkich!

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!